

## PSYCHOLOGICZNE POGADUSZKI

Czym jest ta **GRANICA**, o której się tyle mówi?

Przekraczając granice kraju potrzebujemy dokumentu zaświadczającego nasze obywatelstwo, to kim jesteśmy i naszą przynależność. Cóż tak to już jest, porządek świata jest pewnym zbiorem zasad oraz nakazów tudzież zakazów, do których należy się dostosować. Oczywiście zdarzają się jednostki, które łamią ten porządek. Nam się to pewnie też zdarzyło w dorosłym życiu, najprostszym tego przykładem jest – mandat za przekroczenie szybkości. Ale jak to się ma do najmłodszych dzieciaków?  
Bardzo wiele, już spieszę z wyjaśnieniem!

Maluchy uczą się tego porządku świata od podstaw. Jednak nie od razu łamaniem ograniczenia prędkości o co to, to nie. Zaczyna się niewinnie, rzucaniem patyka w jakiś cel, ślizganiem po oblodzonej drodze czy wytarciem gila w poduszkę.

Część z Was zapyta się: Co niby w tym złego?

Zależy...

Czy celem rzucania tego patyka jest pokonanie pewnego rekordu odległości na polanie, czy może uderzenie zwierzęcia i sprawdzenie jego reakcji?

Stało się.

W tamtym momencie nie zareagowaliśmy, nie było to dla nas ważne, może sytuacja nie wzbudziła naszego niepokoju, albo nie zauważaliśmy co było rzeczywistym celem malucha.

Bez naszego przewodnictwa i komunikatu typu „Hej! Dlaczego rzucamy w zwierzątko?

Przecież ono też czuje ból.” Maluch nie dostrzegł, że robi coś złego.

Zdarza się, ale pewna granica została nieświadomie przekroczona.

A co jeśli zdarzy się to 5 czy 50 razy?

Dziecko powoli zaczyna rozumieć, że są pewne zasady, które jego/ jej nie obowiązują. Tak po prostu, tak jak z naszym mandatem. Przekroczyliśmy prędkość tyle razy, że przyzwyczajamy się do pokonywania pewnego odcinka drogi „nieco szybciej”.

Czy jest to bezpieczne? No względnie.

Czy się da? Oj z pewnością.

Ale czy młody kierowca, który jedzie przepisowo nie wzbudzi w nas frustracji, jeśli będzie się „ślimaczył” na naszym odcinku?

W jednym pewnie nie, w innych już tak.

To może by go kijaszkiem jak tego zwierzątko na polanie?

Wiele trudnych zachowań maluszków jest konsekwencją braku wyznaczenia pewnych zasad / granic. A jeśli ich nie mamy to, sprawdzamy gdzie one się znajdują.

Kiedy jest powód do niepokoju i zrobienia rachunku sumienia przez rodzica?

Komunikaty przedszkolne ze strony wychowawców, że maluch ma trudności z przestrzeganiem zasad. Jest przekonany, że te jego nie obowiązują.

A może jedno z Was (rodziców) nie daje sobie rady z pewnymi sytuacjami? Np. dzieciaczek wymusza coś krzykiem?

Nie słucha, waszych prośb?

Co prawda przyczyn może być wiele, jednak warto rozważyć i przemyśleć czy aby nie jest to problem z granicami.